

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halery, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halery, za każdy następny 15 hal. Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halery za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halery.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Piotrków, 5 sierpnia.

(adz) W dniu dzisiejszym upływa rok od chwili wybuchu wojny między Austrią a Rosją. Austrija długo w wojnę tę nie wierzyła, nie chciała jej, a wreszcie unikała. Podobnie jak Niemcy. Lecz zarówno jak Niemcy, tak i Austrija konieczność dziejowa wciągnęła w wir olbrzymiej, nieubłaganej walki.

Pójdźmy śladami tej konieczności i przemian politycznych, które Austriję do obecnego konfliktu z Rosją doprowadziły.

W dzieje nowożytne wstępuje dynastia habsbursko-austriacka jako reprezentantka katolickiego cesarstwa niemieckiego i jego światowładnych dążeń. Różniczkowania religijne i narodowo-państwowe Europy ograniczają swolna siąg imperjalistycznych zamierzeń niemiecko-austriackich. W wieku XVII spada na Austriję pospolu z Rzeczpospolitą polską wielka misja obrony cywilizacji chrześcijańskiej przed kulminującą naówczas potęgą turecką. W tym kierunku wyładowuje się cała ekspansja Austrii, a walki te tak bardzo odciągają uwagę państwa od innych spraw europejskich, że po ukończeniu ich zwycięskim zastaje w Europie nowe wartości państwowe i na rzecz ich ponosi szereg uszczerbków. Przedewszystkiem zaś w okresie wojen napoleońskich traci dominujące stanowisko w Rzeszy niemieckiej i z cesarstwa niemieckiego przekształca się w cesarstwo austriackie, twór o odmiennej konstrukcji państwowonarodowej. Steru Rzeszy niemieckiej—mimo upadku Napoleona—nie zdołała już ująć silnie i definitywnie, przechodzi on po wojnie r. 1866 w ręce Prus. Równocześnie nowo-powstająca formacja państwowa włoska kła-

dzie kres panowaniu austriackiemu poza Alпами. Uszczuplona w granicach swoich i wpływach monarchja habsburska nie przestaje być jednak organizmem silnym i żywotnym. Dostosowując się do zmienionych warunków modyfikuje dawną centralistyczno-germanizacyjną ideję Józefińską i daje narodom, w skład państwa wchodzącym, dużą swobodę rozwoju i autonomiczne dogodności. Szybko odradzając się tą drogą potęgą państwa—szuka nowych terenów ekspansji i znajduje je w dawnym kierunku t. j. w kierunku Turcji na Bałkanie. I tam po raz pierwszy w r. 1878 krzyżują się interesy rosyjskie i austriackie.

Rosja, aczkolwiek do własnych tylko zaborezych celów na Bałkanie dążąca, a mianowicie do opanowania Konstantynopola i cieśniny dardanejskiej—umiała z niesłychaną mądrością rozwinąć sztandar oswobodzicielski słowian i posiać hasła panslawistyczne w Bułgarii i Serbji. Pod tym sztandarem i pod temi hasłami wszczął carat na Bałkanie kampanję dwufrontową—przeciw Turcji i Austrii zarazem. Austrija, widząc te zamiary a chcąc wojny uniknąć, ograniczyła swą ekspansję tylko do ekonomicznych spraw a swe wpływy i zabiegi skierowała jedynie do podtrzymania status quo na Bałkanie, z Rosją zaś szukała czucia i porozumienia przynajmniej. Politykę tę reprezentował hr. Goluchowski.

Następca jego br. Aehrenthal pojął jednak, że taka polityka jest tylko półśrodkiem, mogącym odwlec starcie z Rosją, lecz nie zapobiedz mu. Obrął tedy kurs zdecydowanej ekspansji bałkańskiej i aneksją Bośni i Hercegowiny zaznaczył wyraźnie wolę mocarstwową Austrii. Rosja zareagowała na to na razie groźbami, bo po klęsce japońskiej nie czuła się dość silną do walki otwartej. Od tego czasu wypadki postępują z szybko-

ścią niezmierną. Rosja tworzy związek bałkański i proteguje wojnę turecką, która zmienia układ sił na południowo-wschodniej granicy austriackiej. Konieczność konfliktu austro-rosyjskiego staje się coraz widoczniejsza, gdyż Rosja, chcąc sobie zabezpieczyć wolną rękę w postanowionej ostatecznej rozprawie z Turcją o Konstantynopol, forytuje wielko-serbskie aspiracje Karadźordzewiczów, poświęcając dla przyjaźni serbskiej interesy Bułgarii, którą kompletem grecko-serbskorumuńskim wyniszcza, by w ten sposób pozbyć się konkurenta w walce o Konstantynopol. W grze co do Bułgarii przeliczyła się Rosja, ale nie przeliczyła się co do Serbji. Antyaustriackie podszczywania caratu w Belgradzie wydały wynik tragiczny, a w konsekwencjach swych zażęgły pożarem Europę. Postawa Serbji i patronat Rosji nad zamierzeniami belgradzkiego rządu musiały wywołać to, co wywołały—musiały Austriję popchnąć do zbrojnego starcia z Rosją.

Gdy wojna stała się faktem dokonany, a konsekwencje jej również uniknąć się nie dądzą—polityka Austrii z przed wojennych czasów musi uleść korekturze; inne otwierają się przed nią horyzonty, inne konieczności i inne drogi. Z mroków długiego zamileczania wyłania się kwestja polska. I dosłownie powtarza się tu historia. Jak żywa staje analogja polityczna chwili dzisiejszej z tą chwilą, kiedy po okresie piastowskim tron ówczesnego państwa polskiego przejść miał albo w dzierżenie domu rakuskiego albo wschodniej dynastji Jagiellonów. Dziś również kwestja polska staje się dla Austrii otwartą. Od niej w ogromnej mierze zawisłe jest rozstrzygnięcie sprawy polskiej. Polacy czynnie wypowiedzieli już swoje sympatje, bohaterstwem stwierdzili Legiony polskie swą miłość i żądę wolności. W zapa-

Kooperatywy i wojna

Wśród różnych organizacji społecznych, które przed wybuchem wojny przejawiały nawskroś międzynarodowe tendencje, wspaniałym rozkwitem i stałym postępiem chlubił się ruch kooperatywny. Kooperatywa również, a zwłaszcza prototyp wszelkiej współdzielczości, spółka spożywcza, uchodzić mogła słusnie za jedną z form przyszłego ustroju, która wśród kapitalizmu krystalizuje się, tworzy, obejmując coraz szersze kręgi społeczne. Wszak według obliczeń międzynarodowego sekretariatu kooperatyw w Bazylei liczono w r. 1913 około 7 milionów kooperatystów w spółkach spożywczych, to zn. do 30 milionów ludzi, którzy systemowi kooperatywnemu hołdowali i w spółkach, a nie w handlu prywatnym czynili zakupy. Kooperatysta bowiem zapisany do spółki reprezentuje rodzinę, czyli 4—5 osób. W samej Anglii liczono skoooperatyzowanych rodzin 2.8 miliona.

Wojna w dziedzinie kooperatyw, podobnie jak w każdej innej, przerwała stosunki międzynarodowe. Spokojna ewolucja ruchu, zakłócona przez huragan wojny, idzie prawdopodobnie naprzód w pojedynczych krajach, stosunki międzynarodowe są utrudnione, zawieszono na razie, w wielu wypadkach uniemożliwione. Jest to tem bardziej prawdopodobne, że pod względem liczby członków i

obrotów pieniężnych w pierwszym szeregu kooperatyw społecznych stały Wielka Brytania i Niemcy, najzaciętsi obecnie wrogowie.

Powstaje przeto uzasadnione pytanie, czy po wojnie odbudować się dadzą stosunki międzynarodowe kooperatywy? Czy wojna, która rozbija taranem dotychczasowy dorobek historyczny i ten ruch zwróci z dawnego łożyska? A wreszcie bliższe nam wszystkim zagadnienie ruchu kooperatywnego w kraju naszym, zwłaszcza w Królestwie, gdzie rozwój po r. 1906 szedł zupełnie prawidłowym torem i szybko czynił postępy.

Wszak założona tak niedawno w Warszawie hurtownia, doszła w r. 1913 już do obrotu blisko 2 mil. rubli.

Na kraj nasz oddziałają niewątpliwie stosunki ogólnoeuropejskie, bo współdzielczość Królestwa trzymała się tych samych zasad i była członem, jakkolwiek jeszcze drobnem ogniwkiem tego łańcucha gospodarczej harmonji, który jednoczył ogół kooperatystów Europy. Trudno tu przewidzieć, czy będzie możliwość powrotu do międzynarodowej wspólnoty ideowej i gospodarczej. A przepowiedzieć można raczej powrót pierwszej, gdy co do drugiej postawić trzeba szereg znaków zapytania.

Czytaliśmy liczne enuncjacje uczonych poszczególnych krajów, którzy oświadczaali się za zwolenników wojny, odsyłaali dyplomy akademickie, obniżali niedawno składane obconarodowej znako-

mitości hołdy. Widzimy poetów i powieściopisarzy, popadających w trans szowinizmu i nienawiści do nieprzyjacielskiej literatury. Stronnictwa socjalistyczne wypowiadają sobie wojnę i obrzucają się wzajemnie wyrzutami za popieranie swych rządów. Kooperatyści milczą. Nie zdarzyło mi się czytać ani jednej enuncjacji z tych szeregów.

Powstać by mogło minowolne przypuszczenie, że kooperatyści tak utonęli w codziennem kramarstwie, iż nawet wstrząśnienie tej najstraszniejszej z wojen nie zdołało pobudzić ich do przejęcia się sprawą ogólną. A może kooperatywa dotyka tylko jednej części życia konsumpcji, która, choć ważna, po za ich życiem przekonaniomem ukształtować się potrafi, że zatem odzywają się jako ludzie, członkowie innych organizacji, jako kooperatyści wyczekują obojętnie dalszego rozwoju wypadków.

Przypuszczenie takie jest mało prawdopodobnem. Kooperatyzm jest ruchem nawskroś ideowym, a wyznawcy jego, podobnie jak socjaliści, uważają go za ustrój przyszłości. Powiedzmy jednak przy tem, że siedzibą centrali związków, tj. międzynarodowego sekretariatu jest Szwajcarja, nietylko kraj neutralny, ale ten, który najuczciwiej i najlojalniej neutralności swej przestrzegal. Pod tym neutralnym sztandarem płynął również ruch w innych krajach. Kooperatyści byli w znacznej części pacyfistami, to zn. przeciwnikami woj-

sach Europy środkowej z Rosją, w zapasach, których jedna wojna nie załatwi, Polska i jej sprawa nie może być czynnikiem obojętnym. Wielkie zadania dziejowe wymagają jednak wielkich myśli i wielkich postanowień. Austriacka racja stanu i austriackie idee państwowe z czasów przedwojennych muszą się nastroić na djapason wielko-mocarstwowy, w szeroką przyszłość biegnący.

Data wybuchu wojny austro-rosyjskiej będzie zarówno datą historyczną dla Austrii jak i dla nas.

Sytuacja polityczna

Wiedeń, 30 lipca.

Podczas gdy w Królestwie Polskiem wypadki wojenne coraz bardziej dojrzejają, pracują dyplomaci obu grup mocarstw gorątkowo nad tem, by skłonić dotychczas neutralne państwa do przyłączenia się do jednej lub drugiej strony. Dyplomacja czwórporozumienia poniosła w zabiegach swoich na Bałkanie zupełną klęskę. Ani Rumunja, ani Bułgaria, ani Grecja nie myślą wyciągać dla czwórporozumienia kasztanów z ognia. Dardaniele okazały się nieprzebytą zaporą dla armji i floty francusko-angielskiej. Cztery miesiące minęły od czasu, gdy wojska francusko-angielskie zdołały się usadowić na jednym skrawku półwyspu Gallipoli, a mimo to nie poczyniły one od tego czasu żadnych postępów. Wedle jednoznacznej opinji fachowców wojskowych akcja dardaneńska Anglików i Francuzów doznała najzupetniejszego fiaska. Sytuację mogłoby uratować tylko czynne wkroczenie Bułgarii przeciw Turcji.

Na taką ewentualność, zdaje się, nie zanoszą się. Wedle dzienników toczą się między Bułgarią a Turcją rokowania, które miały już nawet doprowadzić do zawarcia umowy, na mocy której Turcja odstąpi Bułgarii terytorjum wzdłuż linii kolejowej do Dedeagacz. Oficjalnego potwierdzenia doniesień dziennikarskich nie ma dotychczas. W wiedeńskich kołach dyplomatycznych zapewniają jednak, że rokowania bułgarsko-tureckie przybierają obrót pomyślny.

Jakie stanowisko zajmie Bułgaria wobec nadchodzących rozstrzygnięć, nie trudno przewidzieć. Neutralność nie da się na dłuższy czas utrzymać i Bułgaria podobnie jak Rumunja, będą musiała się zdecydować do akcji, aby nie wyjść z próżnymi rękami. Zaznaczyć przytem należy, że politycy bułgarscy kierują się wyłącznie interesem narodowym bułgarskim, a jeżeli staną po stronie dwuprzyemierza, to wyłącznie ze względu na interes Bułgarii. Marzeniem Bułgarii jest odzyskanie Macedonii, której Serbia oddać nie chce, mimo

presji ze strony cara i rządu rosyjskiego. Decyzja Bułgarii oczekiwana jest po żniwach. Przewrotny rząd bułgarski chce przede wszystkim zaopatrzyć ludność w środki żywności, zanim rozpocznie energiczną akcję.

Bardzo ciekawe przemiany przechodzi obecnie Rumunja. Wypadki wojenne i zdrowy instynkt narodu wywołały przewrót w dotychczasowych poglądach polityków rumuńskich. Wiara w zwycięstwo rosyjskie prysła, a wszystkie, obficie rublami zasilane wysiłki p. Paklewskiego poszły na marne. Dziś sytuacja tak stoi, że Rumunja albo pozostanie neutralna, albo — pójdzie z mocarstwami centralnymi. Trzecia możliwość jest wykluczona. Rumunja jest gospodarczo zależną od Austro-Węgier i Niemiec. Chytrzy politycy rumuńscy spekulowali na wygłodzenie Austro-Węgier i starali się zapasy zboża chować na czas, kiedy w Austrii zboża zabraknie. Spekulacja ta okazała się fałszywą, gdyż Austro-Węgry i Niemcy przetrzymały kryzys i są zaopatrzone na dłuższy czas w zboże. Rumunja pozostała ze swymi zapasami zeszłorocznymi i tegorocznymi „na lodzie” i nie wie, co z nimi począć... Rumunja przechytrzyła sprawę... tem się tłumaczy, że zakaz sprzedaży zboża rumuńskiego został tymi dniami zniesiony.

I pod względem politycznym musi Rumunja się spieszyć, aby nie wyjść na wojnie światowej jak Zabłocki na mydle... C.

Z tamtej strony frontu

Z różnych broszur nielegalnych, ukazujących się stale w Warszawie wyjmujemy następujące ustępy, charakteryzujące obecne nastroje po tamtej stronie frontu. „Zwolna ale stale postępuje otręwienie w szerokich masach społeczeństwa. Naród widzi, że sprzyjając Rosji, sprzyja największej swej gnieździe. Powstała Konfederacja Polska zjednoczywszy w swem łonie szereg organizacji niepodległościowych, oraz liczne koła Polaków najrozmaitszych przekonań politycznych i społecznych. Pociągnęła ona do życia wielu, nawet tych, których dopiero wojna pobudziła do życia politycznego — z drugiej strony koło P. P. S. skupiło się kilka organizacji, które utworzyły unję lewicową. W ten sposób dokonywa się proces jednoczenia wszystkich Polaków do walki o wolność.

„Dzień martwychwstania świta dla ludu, a przez lud dla narodu. Z ciężkiej chwili obecnej czerpiemy doświadczenie, że trzeba się zbroić do walki całkowicie, to znaczy mieć karabin, którym się ręka posłuży, a w duszy ogromną chęć i miłość wolności, ogromną nienawiść do niewoli i mocne postanowienie zwycięstwa. Trzeba wyłamać się z tej bierności wewnętrznej, która nam więcej przeszkadza, niż miljonowa armja moskiewska.

rają się bowiem na zdrowej zasadzie zaspokojenia istotnych potrzeb, a nie zysku i spekulacji.

Naturalnie, że mowa tu o terytorjach nie objętych wojną, a zatem nie o Polsce. W tych terytorjach, chociaż by one znajdowały się w państwach wojujących, gospodarka kooperatywna pewnie się utrzyma niż formy kapitalistycznych przedsiębiorstw. Tam, gdzie ostatnie uboże będą lub nadmiernie się wzbogacać, kooperatywa zachować może normalne koło odbiorców. Co więcej, stoimy pod hasłem ogólnej organizacji gospodarczego życia. Jednostka pozostawiona samej sobie odczuła jak nigdy swoją słabość i uposzczenie. Potężna ręka państwa, zwłaszcza w Niemczech, stara się ją podeprzeć, czyni to jednak i czynić musi przede wszystkim dla celów wojny. Państwo rozłącza opiekę nad różnymi dziedzinami gospodarczego życia, aby przetrzymać i zwyciężyć. Ale potrzeba organizacji na każdym polu i zasada tej organizacji jest dziś już rozumianą przez wszystkich, nawet najuboższych duchem. Do organizacji kooperatywnych na racjonalnych, uczciwych, demokratycznych zasadach, jakie dziś ruchowi temu przewodniczą, po wojnie garnąć się będą daleko liczniejsze od dzisiejszych zastępy. Porozumienie międzynarodowe przyjąć musi samo przez się, chociażby nawet granice cłowe częściowo przeszkodzić mu miały.

D-r. Z. Daszyńska-Golińska.

„Dusza chłopca i robotnika jest świeża, krzepka w sobie, ma zapasy sił, może się wyuczyć tak samo, jak się ćwiczy cięto żołnierza. Ćwiczyć w gotowości, ofiarności, odwadze, w mocnym przeświadczeniu, że tylko człowiek wolny jest naprawdę człowiekiem. Gdy się tak dusze w narodzie współcześnie z ramionami uzbroją, nie będzie potrzeba po próżnicy oglądać się na rozkaz. I hasło i wódz się znajdą sami”.

Bardzo słuszne spotykamy wywody w czasopiśmie „Niepodległość” na temat, czy jesteśmy w większości:

„Żywioty, apoteozujące bezmyślną i bezduszną jedność, przytłaczają nasze życie jak wielka bezkształtna bryła. Ale mała kropka wody, zawierająca pierwiastek twórczego życia żłobi taką bryłę i może ją skruszyć. To też dla czynnych przedstawicieli ruchu niepodległościowego kwestja, czy dzisiaj mają oni już za sobą większość w narodzie, czy też są jeszcze w mniejszości — niema znaczenia, jeśli chodzi o zasadę. Wiadomo zresztą nawet ludziom, powierzchownie znającym naszą przeszłość i przeszłość innych narodów, że każdy potężny ruch rewolucyjny, odświeżający życie, był dziełem energicznej choć czasem znikomej mniejszości. Ta mniejszość musiała zawsze borykać się z uporem szerokich kół społeczeństwa, które, skostniawszy w zastarzałych formach bytu, trzymały się ich uporczywie, kurczyły się w nich z lęku przed widmem wielkiej przemiany”.

KRONIKA

— Na terenie dawnych bojów. Artysta malarz p. W. Orłowski, opublikował w „Gazecie Polskiej” następujący list: W wiadomościach urzędowych z Berlina czytamy: „Wojska które przekroczyły Wisłę na północ od Dębina zdobyły wzgórze pod Podzamczem i wzięły ponad 1000 Rosjan do niewoli”. A zatem bitwa ta odbyła się na terenach tak zwanej bitwy pod Maciejowicami. Bitwa Maciejowicka bowiem odbyła się na terenie majątku Podzamcze, wówczas i obecnie należącego do rodziny Zamojskich, a leżącego w gub. siedleckiej na granicy lubelskiej o 3 wiorsty od Maciejowic, 4 od Wisły, 8 od stacji Sobolew i właśnie na północ od Dębina, co wszystko zgadza się, iż to właśnie Podzamcze znalazło się w obrębie sygnalizowanej w komunikacie bitwy.

Kościuszkę z centrum wojsk stał w Podzamczu na podwórzu zamkowym, lewe skrzydło w Orłomem, wsi chłopskiej, przytykającej do Podzamcza, prawie szło ku Maciejowicom.

W obrębie dzisiejszego parku podzameckiego sławnych szkółek drzew leśnych i parkowych, szalała bitwa, tu leży cały pułk Działyńskich.

Sam Kościuszkę raniony został o 2 wiorsty od Podzamcza we wsi Krempa w Olszynie. Miejsce to po dziś dzień oznaczone jest kopcem i krzyżem.

Podzamcze, Chelm, Dubienkę wymieniają komunikaty.

Oto Nemezis dziejowa mści się na Moskalach za krzywdy nasze.

Olejne i akwarelowe szkice z Podzamcza, Maciejowic i Krempy oglądać było można na wystawie zbiorowej moich obrazów, urządzonyj w Będzinie przed dwoma tygodniami. Miejsowości te znam dobrze, gdyż kilkakrotnie na tym terenie spędzałem czas dłuższy. Z poważaniem W. Orłowski, artysta malarz.

— Pallium dla arcybiskupa Dalbora. Według doniesienia „Koeln. Volksztg.” dnia 23 lipca wysłał kardynał della Volpe w Rzymie pallium dla arcybiskupa gnieźnieńskiego Dalbora. Arcybiskup Dalbor został zwolniony od obowiązkowego przyjazdu do Rzymu po konsekracji.

„Koeln. Volksztg.” dodaje, że opublikowanie mianowania Dr. Dalbora arcybiskupem jeszcze nie nastąpiło. Przyczyną tego ma być także fakt, że jedną z ważnych depesz kurji rzymskiej w tej sprawie zatrzymała cenzura włoska. Fakt ten jest znamieną ilustracją, jak bardzo wolność i niezawisłość papieża jest narażona na szwank we Włoszech.

— Obrady „piastowców”. Postowie ludowców, grupujących się około pisma „Piast” odbyli w Krakowie zebranie, pod przewodnictwem p. Andrzeja Średniawskiego. Przemawiali: Witos, Bojko, Jedynak, hr. Lasocki, Krężel, Siwula, dr. Baidel, Tetmajer i Kędzior. Uchwalono między innymi następujące rezolucje:

Postowie Stronnictwa Ludowego zwracają się do prezesa ekscel. Bilińskiego z prośbą, aby w jak najkrótszym czasie zwołał posiedzenie Koła Polskiego.

Wobec zamknięcia Rady państwa i rozwiązania Sejmu galicyjskiego postowie ludowi stwierdzają, że byłoby wskazaniem zwołanie polskiego Koła sejmowego.

Wobec powagi chwili, w której rozstrzygają się losy naszego narodu, postowie ludowi wyraża-

ny w zasadzie. Ideowa przeto łączność między narodowego ruchu kooperatywnego da się prawdopodobnie odbudować łatwiej niż innych prądów.

Przypuszczać również należy, że wojna nie zniszczyła gospodarczych podstaw ruchu, jakkolwiek wielokrotnie naruszyć je mogła. Podstawą gospodarczą, na której opiera się kalkulacja, są potrzeby spożywców, które istnieć muszą w wojnie, tak samo jak w pokoju. Potrzeby te mogły się obniżyć, ale nie mogły zniknąć. Z potrzeb spożywców, zaspokajanych drogą wymiany, wynikała produkcja kooperatywna. Produkcja ta trzyma się dotąd w skromnych rozmiarach. Najlepszym dowodem, że nawet w Anglii fabryki, stanowiące własność kooperatywną, zatrudniały zaledwie 134 tysiące robotników, a zatem ilość drobna w stosunku do pracowników, zajętych w fabrykach kapitalistycznych.

Ucierpieć od wojny może w pierwszym rzędzie wytwórczość zdeorganizowana przez brak surowców odpowiednich, zmniejszenie liczby powołanych robotników do wojska, lub skierowanie do produkcji dla celów wojskowych. Handel paraliżowany jest przez wojnę tylko tam, gdzie opierał się na dostawie z zagranicy nieprzyjacielskiej, pomijając chwilowe trudności komunikacji, lub zastój wytwórczości. Tym trudnościom spółki spożywcze oprzeć się mogą łatwiej, niż handel prywatny, zarówno hurtowy, jak i detaliczny, opie-

Warszawa wzięta

Do „Kattowitz-Ztg.” donoszą z urzędowego źródła:

Warszawa dziś została wzięta.

Dalej donoszą, że okolice Warszawy stoją w płomieniach. W oczekiwaniu na wkroczenie wojsk sprzymierzonych utworzyła się w Warszawie milicja obywatelska dla utrzymania porządku. (Wedle niesprawdzonych wiadomości prywatnych otrzymanych przez nas, wojska sprzymierzone wkroczyły do Warszawy w czwartek o 10 rano).

ją zdanie, że należy dążyć do zabezpieczenia i rozszerzenia praw, które narodowi polskiemu ze względu na jego przeszłość i teraźniejsze ofiary w uziale przypaść powinny.

Ze względu na ogromne zniszczenie kraju polowie ludowi domagają się podjęcia przez rząd akcji około odbudowania Galicji, analogicznej do akcji, jaką podjął rząd pruski w Prusach wschodnich.

Delegacja klubu posłów ludowych udaje się do namiestnika eks. Colarda, który okazał gorące zainteresowanie dla spraw kraju i przedłożył mu najważniejsze postulaty.

— **Znamienne oświadczenie.** W tym samym mniej więcej czasie, w którym poseł Głębiniński złożył oświadczenie w komisji parlamentarnej, wyrażające się imieniem narodowej demokracji tych czynników, które zwróciły się nieprzyjaźnie przeciw monarchii Habsburskiej, redaktor „Słowa Polskiego” p. Z. Wasilewski, bawiący obecnie w Kijowie, złożył inne oświadczenie w rozmowie z współpracownikiem warszawskiego „Dnia”.

Wasilewski objaśnił owego dziennikarza, że redakcja „Słowa” w obawie, że dziennik po wywołaniu miasta, przez wojska austro-węgierskie, może dalej wychodzić i ogłosić inny program, spisała protokół, że wydawnictwo dziennika zostaje zawieszona. „Było to wola kategoryczna całego stronnictwa i całej redakcji. Wszystko więc, co by teraz tam zaszło, niema żadnego związku ze stronnictwem narodowo-demokratycznym”. W dalszym ciągu enuncjacji rozwoził się p. Wasilewski nad genezą programu zjednoczenia polskiego po stronie Rosji, głoszonego przez stronnictwo.

Jak więc widzimy, stronnictwo narodowo-demokratyczne ma obecnie dwa programy, jeden w Kijowie, drugi w Wiedniu. Narodowi-demokraci twierdzą, że świadczy to o żywotności stronnictwa.

— **O wskrzeszenie Macierzy Szkolnej.** Wychodzący w Warszawie tygodnik „Nowe ognisko”, donosi w numerze 17: „Poruszona przed kilku miesiącami przez p. Franciszka Radoszewskiego myśl rozpoczęcia starań o wskrzeszenie „Macierzy Szkolnej”, utonęła w kołach „Komitetu Narodowego”. Dowiadujemy się, że p. Fr. Radoszewski, niezrażony chwilowym niepowodzeniem, ponownie, ale już w innym gronie, postawił sprawę Macierzy na porządku dziennym.

— **Epidemie we Lwowie.** Fizyk stwierdził na podstawie statystyki ruchu chorych, że w ostatnich kilku dniach nie zwiększa się dzienna liczba zachorowań na cholere.

Przybywa codziennie po 23 do 31 nowych chorych, jak dawniej, przeważnie z gmin okolicznych. W samym Lwowie nie przybyło zachorowań.

W miejskim szpitalu cholerycznym jest 210 chorych. Umiera 40 do 50 proc., jeśli wliczymy i tych zmarłych, którzy już w drodze do szpitala życie zakończyli, lub których przywieziono już w stanie konania.

Najwięcej zachorowań pokazuje się w sąsiedztwie Zamarstynowa, skąd też najliczniej chorych przywożą.

Otwarto wprawdzie w Zamarstynowie po wielu naleganiach szpital choleryczny, lecz jest on niewystarczający, wobec czego ciągle jeszcze chorzy na cholere ze Zamarstynowa do Lwowa przybywają.

Fizyk czynił energiczne przedstawienia u władz wojskowych, by u rogatek miejskich straż wojskowa chorych nie wpuszczała do miasta i podobno zarządzenie takie będzie wydane.

Ospy przybyło w ostatnim tygodniu 53 nowych wypadków, w tem 20 obcych.

W tym samym czasie było 37 wypadków tyfus brzuszny i 89 dezenterji.

— **Banki lwowskie w Kijowie.** Pisma lwowskie dowiadują się z wiarogodnego źródła, że wywiezione do Kijowa banki lwowskie wbrew obietnicom nie rozpoczęły tam urzędowania. Urzędnicy czekają na utworzenie filji, siedzą bezczynnie, przejadając zaoszczędzone przedtem pieniądze.

— **Z żałobnej karty.** W Cieplicach zmarł d. 26 ub. miesiąca w 57 r. życia Wilhelm Schechtel, radca rządowy i długoletni dyrektor policji we Lwowie. Zmarły dzięki takłowi i szczeremu postępowaniu zyskał sobie w szerokich sferach Lwowa sympatię i poważanie. Ś. p. Wilhelm Schechtel, osierocił żonę i dwóch synów, którzy obecnie znajdują się na Syberji w niewoli rosyjskiej.

— **O taktyce rosyjskiej.** W rozmowie z pewnym węgierskim dziennikarzem, opublikowanej następnie w „Morning Post”, gen. Below oświad-

czył, że taktyka odwrotu Rosjan z r. 1812 dziś nie może mieć żadnego znaczenia, albowiem chleb, którzy żołnierze dziś jedzą w Winiawie, był wczoraj pieczywo we Wrocławiu. Piją oni obecnie w polu wodę Apolinaris, jedzą świeże mięso wprost z Berlina, mogą w dwóch dniach zbudować 50 km. szosy. Wobec tych faktów nonsensem jest mówić o strategji z czasów Napoleona.

— **Radko Dimitriew obrońcą Dębina.** Z Sofji donoszą: Wedle nadeszłych tu wiadomości Radko Dimitriew objął ponownie komendę swojej dawnej armji i otrzymał rozkaz obrony Dębina oraz wypracowanie planu nowej ofensywy.

— **Straty włoskie.** „Neue Züricher Ztg.” pisze na podstawie opowiadań naocznego świadka: Bolonia wygląda jak jeden wielki szpital; wszystkie budynki publiczne są urządzone na szpitale, a pod miastem buduje się wielkie baraki dla rannych.

— **Dalszy spadek rubla i rosyjskich walorów** stał się na rynku finansowym świata faktem dokonany. Z giełdy paryskiej dochodzi wiadomość, że rosyjskie państwowe papiery nie mają zbytu a akcje banków rosyjskich stały się poprostu nie do sprzedania, spadek kursu rubla spowodował na giełdzie paryskiej przysięgnięcie. Nie lepiej stoją również papiery przemysłowe Rosji. Notowane na giełdzie petersburskiej przemysłowe akcje i obligacje obliczają wedle nominalnej wartości na okragie 3 miljardy, dotychczasowe straty są olbrzymie. W Petersburgu niema mowy o zbyciu tych papierów, również za granicą, z wyjątkiem kilku bardziej uprzywilejowanych papierów.

— **Skutki burzy.** Wczorajsza ulewa zalala całą ul. Bykowską, woda wystąpiła aż na trotuary. Za mostem na Bykowskiej ul. woda wtargnęła do mieszkań w suterynach, skąd ją wylewano kubłami.

W lesie Wollborskim piorun zabił człowieka wykopywającego korzenie, który się schronił pod drzewo.

W wielu domach lokatorzy mieli deszcz w domu, gdyż dziurawe dachy chronią od deszczu... tylko podczas pogody.

Akcja papieża za pokojem

Kopenhaga. (w. wł.) Otoczenie kardynała Merciera potwierdza, że gdy zapadnie rozstrzygnięcie w walkach w Polsce, papież wdroży nową akcję za pokojem bezpośrednio u wszystkich rządów państw walczących. Papież pragnie przede wszystkim zapobiedz nowej kampanji zimowej.

Kopenhaga. (w. wł.) „Labour Gazette” donosi o nowej akcji pokojowej w Ameryce, zapoczątkowanej przez założenie w Filadelfji „związku przymusu” pokojowego” z Taftem na czele i przy współdziałaniu wybitnych osobistości amerykańskich. Celem związku jest, aby państwa spory, których nie można załatwić w drodze układów, poddawały pod orzeczenie sądu, aby przeciw państwu chcącemu wszcząć wojnę wszystkie inne wystąpiły.

„Times” o odezwie papieża

Kopenhaga. (w. wł.) „Times” pisze o ostatniej odezwie papieża za pokojem: Odezwą, która początkowo przyszła do Anglii w tekście niekompletnym, nie uzasadniała wrażenia, jakie wywołała ona w stolicy włoskiej. Mianowicie w Rzymie rozumiano, że apel papieża o pokój pozostaje w związku z gotowością Niemiec do układów pokojowych a taka gotowość uzyskalaby błogosławieństwo papieża i Watykanu. Mając obecnie dosłowny tekst odezwy musimy zaznaczyć, że takie tłumaczenie odezwy papieskiej niema żadnej podstawy.

Ostatnie wysiłki finansowe Rosji

Wiedeń (T. B. K.). Z Petersburga donoszą: Ogłoszono ukaz carski, upoważniający ministra finansów do wydania dziesiątej,

dziesiątej i jedenastej serji czeków, każdej po 500 milionów rubli, celem pokrycia poprzednich emisji. Dalszy ukaz utrzymuje w mocy podwyższenia podatków do 1 stycznia 1918 r.

Układy turecko-bułgarskie

Kolonja. (w. wł.) Według wiadomości „Kölnische Ztg.” z Sofji układy turecko-bułgarskie zostały pomyślnie zakończone. Prezydent ministrów Radosławow oświadczył w rozmowie z posłami tureckimi o sytuacji politycznej, że stosunek Bułgarii do Turcji ułożył się ku obustronnemu zadowoleniu. Rząd turecki oświadczył gotowość do ustępstw, aby utrzymać przyjazne stosunki z Bułgarią.

Nowy plan strategiczny przeciw Turcji

Bazylija. (w. wł.) Z Mytileny donoszą przez Ateny, że trójporozumienie planuje nowy wielki atak na wybrzeża małaazjatyckie przeciw Mytileny, ponieważ przekonano się, że akcja na Gallipoli nie ma widoków powodzenia.

Ostatnie kuszenie Bułgarii

Budapeszt. (w. wł.) Bukareszteński „Adwul” donosi z Sofji, że zastępcy czwórporozumienia w najbliższym czasie odpowiedzą na ostatnią notę Bułgarii. Będzie to zarazem ostatnia propozycja, jaką ono postawi Bułgarii, która wobec tego stanie przed alternatywą, albo przyjąć nową propozycję albo zerwać stosunki z czwórporozumieniem.

Serbja przeciw Rosji

Sofja. (w. wł.) W skupstwie serbskiej, która zwołana została na nadzwyczajną sesję w Niszu, przyszło do burzliwych demonstracji przeciw Rosji i prezydentowi ministrów Pasiczowi. Powodem demonstracji było żądanie Rosji, aby Serbja ustąpiła z Durazzo. Pasicz usiłował bronić Rosji, co wywołało burzę opozycji. Po posiedzeniu zebrał się przywódcy opozycji na konferencję, na której niektórzy mówcy żądali ustąpienia Pasicza, ponieważ politykę Serbji doprowadził nad brzeg przepaści. Z oburzeniem przyjęto żądanie Rosji, aby Serbja odstąpiła Bułgarii Macedonję, której zdobycie opłacono hojnie krwią serbską.

Rozpaczliwe wysiłki czwórporozumienia na Bałkanach

Genewa. (w. wł.) „Gazette de Lausanne” otrzymała z Paryża wiadomości o usiłowaniu czwórporozumienia celem wskrzeszenia dawnego związku bałkańskiego, ponieważ współdziałanie Bałkanu w obecnej wojnie jest dla czwórporozumienia niezbędne. Anglja czyni obecnie pozytywne propozycje, według których Grecja za Macedonję wschodnią i Kawale otrzymałaby wyspę Cypr, a Serbja musiałaby odstąpić okolice Monastyr i Ochrydy. Anglja żąda za Cypr dystryktu w Malej Azji i ważnych wysp Lemnos i Tenedos. Atoli Grecja za żadną cenę nie chce się wyrzec Kawaii. Grecja nie uła jednak Anglii i dla tego zapewne nie zgodzi się na te propozycje.

Serbja a Bułgaria

Bukareszt. (w. wł.) Na odnośne zapytania oświadczył poseł rosyjski ks. Trubeckij, że na razie nie można mówić o układach między Serbją a Bułgarią. Układy odbywają się jedynie między Bułgarią a czwórporozumieniem. Serbja z trudnością zgodziłaby się na żądania Bułgarii, która żąda oznaczonych ściśle kompensat i daleko idących gwarancji ustępstw w Macedonji, a nie mówi równocześnie, jakie usługi odda czwórporozumieniu. Według powszechnego zdania dyplomacji, w danej chwili nie może być mowy o uregulowaniu stosunku serbsko-bułgarskiego.

Gabinet Gunarisa nie ustępuje

Bukareszt. (w. wł.) Korespondent ateński „Dimincacu” zaprzecza wiadomościom, jakoby rząd grecki konferował z partją Venizelosa w celu utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego. Gabinet Gunarisa pozostanie tak długo przy władzy, jak długo będzie posiadał zaufanie króla, któremu obecnie się cieszy.

WALKA O WARSZAWĘ ROZPOCZĘTA

Berlin. B. Wolffa donosi z głównej kwatery niemieckiej pod datą 4 sierpnia:

Marsz na Dynaburg

W pościgu za ustępującym nieprzyjacielem dotarły wojska nasze do okolicy Kupiszek. (Miejscowość ta leży o jakie 60 km. na wschód od Poniewieża przy linii kolejowej Poniewież—Dynaburg. Red.).

Pod fortami Łomży

Na północ od Łomży zostali Rosjanie zepchnięci do czołowych warownych pozycji twierdzy.

Sforsowanie Narwi pod Ostrołęką

Wschodnio i zachodnio pruskie pułki sforsowały po zaciekłym oporze przejście przez Narwę pod Ostrołęką, bronione przez polowe umocnienia. Wiele tysięcy Rosjan wzięliśmy do niewoli i zdobyliśmy 17 karabinów maszynowych. Podjęliśmy pościg za nieprzyjacielem.

Atak na Warszawę w toku

Pod Warszawą zostali Rosjanie z pozycji Błonie wyparci i rzućeni na ostatnią linię fortów. Armja księcia Leopolda Bawarskiego prowadzi już atak na Warszawę.

Upadek Dęblina nieunikniony

Armja generała Woyrscha prowadzi w dalszym ciągu atak na prawym brzegu Wisły. Austro-węgierskie wojska tej armji zdobyły zachodnią część fortów dęblńskich aż po Wisłę.

Dalszy odwrót Rosjan

Pościg sprzymierzonych armji marszałka Mackensena usiłował nieprzyjaciel wczoraj wstrzymać. Jednakże pod Łęczną, na północny wschód od Chełma i na zachód od Buga został nieprzyjaciel znowu pobity. Od dziś rana cofa się nieprzyjaciel między Wisłą a Bugiem w kierunku północnym.

Przed Włodzimierzem Wołyńskim

Pod Uściługiem i na południe od tego miasteczka ustępuje nieprzyjaciel.
Naczelne kierownictwo armji.

Zwycięski pochód między Wisłą a Bugiem

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 4 sierpnia: Między Wisłą a Bugiem stawiali ustępujący krok za krokiem Rosjanie w zwykły sposób na różnych miejscach opór. Na północ od Dubienki i Chełma, nad Świnką i na linii Łęczna—Puławy przyszło do silnych walk. Na niektórych punktach frontu nieprzyjaciel celem wstrzymania naszego nacisku przedsiębrał krótkie kontrataki, ale nie mógł nam dostrzymać. placu został wszędzie odrzucony i o północy rozpoczął dalszy odwrót na północ.

Pół Dęblina zajęte

Zachodnia część twierdzy dęblńskiej na lewym brzegu Wisły znajduje się już w naszym posiadaniu. Wojska niemieckie, znajdujące się na prawym brzegu Wisły naprzeciw ujścia Radomki poczyniły postępy.

Rosjanie cofają się na Kowel i Łuck

Między Włodzimierzem Wołyńskim a Sokalem rozbiły nasze wojska pułk kozacki.

Palenie wsi i miast

Na południowy zachód od Włodzimierza Wołyńskiego widać łuny ogromnych pożarów.

W Galicji wschodniej sytuacja niezmienną.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Walki na froncie Włoskim

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 4 sierpnia: W goryckiem w nocy na 3-go sierpnia odparliśmy liczne, odosobnione ataki na brzegu płaskowzgórza. Także na południe od Sdraussiny i na wschód od Polazzo, gdzie nieprzyjacielska piechota dwukrotnie atakowała na bagnety, dwukrotnie poniósłszy wielkie straty; została odrzucona.

Popołudniu 3-go sierpnia próbowali Włosi wśród deszczu i mgły, po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, ponownego ataku przeciw naszym pozycjom na Monte Sei Busi. I ten atak został odparty.

Na karyńckim i tyrolskim pograniczu przyszło na kilku odcinkach do żywej działalności artyleryjskiej. Wysunięta przeciw Cellenkoffel włoska piechota cofnęła się na zachodni stok, ponieważ własna, włoska artylerja poczęła ją ostrzeliwać.

Znaczny z dwóch kompanji włoskich składający się oddział, atakujący pogranicze na południe od Schluderbach i silny atak włoski na Col di Lana zostały odparte.

Sukcesy Turków na Kaukazie

Konstantynopol. Z głównej kwatery donoszą urzędowo pod datą 3 sierpnia: Na froncie Kaukaskim linja naszych wojsk rozwija się skutecznie w okolicy Totak. 1 sierpnia zajęliśmy pozycje pod Kildjuedguil, 16 kilometrów na północ od Totak i łańcuch górski w tej okolicy, wysokości 2300 metrów. Kotlina rzeki Murad Czaj znajduje się w naszym posiadaniu. Wojska rosyjskie na północ od Kildjuedguil uciekają w zupełnej rozsypance.

Na froncie dardanejskim po obu stronach ogień lokalny. Nasze baterje nadbrzeżne zmusiły nieprzyjacielskie okręty transportowe do wycofania się z pod Sed-il-Bahr. Na innych frontach nic ważnego.

OGŁOSZENIA

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy zawiadamia, że

Zakład kąpielowy otwarty został z dniem 20 lipca b. r.

Ceny kąpiel i mieszkań zniżone (według taryfy sezonu I-go do 1 września) taksa zdrojowa zniżona, zaprowiantowanie zapewnione, stosunki sanitarne znakomite.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Polska Fabryka Cukrów

p. f. „ORZEL”

w Piotrkowie, ulica Rokszycka № 83.

Dotychczas do mojej wiadomości, że p. Szydłowski, wyznania mojżeszowego, podaje się w N. Radomsku za przedstawiciela fabryki cukierków p. f. „ORZEL”, sprzedając towary o 20%o niżej cen fabrycznych.

Przedstawiciele fabryki „ORZEL” posiadają odpowiednie legitymacje, co zaś do p. Szydłowskiego, to on nie był i nie jest przedstawicielem, zakupił tylko u nas towar, prosząc o prolongatę 30%o od ogólnej sumy należności, które dotychczas nie uregulował i prawdopodobnie nie ma zamiaru uregulować, nim nie skierujemy tej sprawy na drogę sądową.

Fabryka Cukrów p. f. „ORZEL” w Piotrkowie.

ZAGINĄŁ PASZPORT na imię Stanisława Syta, wydany z powiatu Nowo-Aleksandry (Puławy) gub. Lubelska. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ul. Bykowską № 75 do S. Wrzesińskiego.

Przy **epidemiach** i wszelkich **chorobach** zaraźliwych

Mattoniego najskuteczniejszy środek ochronny
Giesshübler szczawa

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ul. Bykowskiej, Nr. 55 II piętro.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rekwizytów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza pełnego za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal. Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

WZIĘCIE WARSZAWY

Berlin. B. Wolffa donosi z głównej kwatery niemieckiej pod datą 5 sierpnia:

Armja księcia Leopolda Bawarskiego przełamała i wzięła wczoraj i dziś w nocy zewnętrzną i wewnętrzną linię fortów Warszawy, przyczem tylne straże rosyjskie stawiały jeszcze zacięty opór.

Miasto zostało dziś przed południem zajęte przez nasze wojska.

Wiedeń (T. B. K.) donosi, pod datą 5-go sierpnia:

Dzisiaj wkroczyły niemieckie wojska armji księcia Leopolda Bawarskiego do stolicy Królestwa Polskiego.

Odezwa do Warszawian

Do mieszkańców Warszawy wydał niemiecki wódz następującą odezwę:

Mieszkańcy Warszawy!

Miasto wasze jest w mocy wojsk niemieckich. Lecz my prowadzimy wojnę tylko przeciw nieprzyjacielowi, a nie przeciw spokojnym obywatelom.

Spokój i porządek winien być zabezpieczony, prawo przestrzegane.

Spodziewam się, że obywatele Warszawy nie przedsięwzją nieprzyjacielskich działań, że zaufają niemieckiemu poczuciu prawa i rozporządzeniom naszych dowódców będą posłuszni.

Doszło jednak do wiadomości Naczelnego Kierownictwa armji, że nieprzyjaciel przygotował zamachy przeciw bezpieczeństwu naszych wojsk w Warszawie. Dlatego jestem zmuszony głowę miasta i najbardziej poważanych obywateli wziąć jako zakładników, poręczających bezpieczeństwo naszych wojsk.

Waszą jest tedy rzeczą chronić życie swoich współobywateli. Kto więc ma wiadomości o planowanych zamachach jakiegokolwiek rodzaju, powinien — w interesie swoich współobywateli, jako też w interesie spokoju i bezpieczeństwa Warszawy — bezzwłocznie donieść o tem władzom wojskowym.

Kara śmierci czeka tego, kłoby w tym względzie okazał się winnym zaniedbania swego obowiązku, albo zgoła pomoc dawał zamachom.

Niemiecki wódz zwierzchni
LEOPOLD
Książę bawarski marszałek polny

Król bawarski daje order za wzięcie Warszawy

Monachjum. Korespondencja Hoffmana donosi: Książę Leopold bawarski doniósł telegraficznie królowi bawarskiemu o wzięciu Warszawy.

Król nadał za to księciu Leopoldowi wielki krzyż wojskowego orderu Maksymiljana Józefa.

Manifestacje we Wiedniu, owacja dla Legionów

Wiedeń. (T. B. K.) donosi: Wieść o zajęciu Warszawy i Dębina wywołała we Wiedniu olbrzymią radość. Wydania nadzwyczajne pism były rozchwytywane. Grupy ludzi tworzące się wszędzie na mieście wybuchały coraz to okrzykami na cześć sprzymierzonych armji i ich wodzów.

Przed ministerjum wojny odbyła się olbrzymia manifestacja patriotyczna.

Oddział Legionistów, idący na dworzec kolejowy, urządził manifestację przed gmachem niemieckiego gen. konsulatu.

Przed ministerjum wojny tłum witał legionistów z ogromnym entuzjazmem.

Z całej monarchji nadchodzą wieści o gorących manifestacjach.

Bezskuteczne ataki Włochów

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 5 sierpnia. Na pograniczu Tyrolskim przyszło tylko w okolicy przyleczy Kreuzberg do większych walk. Atak na Alpy Remes na północny wschód od Kreuzberg, przedsięwzięty wczoraj rano przez kilka batalionów włoskiego pułku piechoty Nr. 92, został krwawo odparty. Nieprzyjaciel cofnął się wczoraj popołudniu częściowo w popłochu w lasy na południe od pogranicznego strumyka. Aby odciągnąć uwagę od tych sił włoskich, próbował popołudniu jeden bataljon nieprzyjacielski niespodziewanego ataku na pozycje na Leitkofel (tuż na północ od przełęczy). Atak ten odparto też po krótkiej walce, przyczem Włosi stracili około 100 ludzi w zabitych. Komendant batalionu i kilku oficerów z batalionu padło. Nasze straty w tej bitwie były nieznaczne.

W Gorycji rozpoczęli Włosi od wczoraj w południe znowu gwałtowny ogień artyleryjski na nasze pozycje na południowym D o b e r d o. Gdy jednak piechota nieprzyjacielska chciała tu iść do walki od Sagrado i z południa od Sdraussiny, artylerja nasza rozprędziła ją.

Na innych frontach nie zaszło nic ważnego. Zastępca szefa sztabu jeneralnego
von Hoefler.

Dalsze wyjątkowe zarządzenia Rosji

Wiedeń. T. B. K. Z Petersburga donoszą: Dziennik „Riecz“ ogłasza rozkaz komendanta twier-

Zajęcie Dęblina

Wiedeń, 5-go sierpnia. rzędowo ogłoszono:

Wczoraj wojska austro-węgierskie zajęły Dęblin

Uwieńczenie zwycięstw 3 miesięcznych

Długi łańcuch zwycięstw, jakie armie sprzymierzone od majowej bitwy nad Dunajcem w Galicji, w Królestwie Polskim i w Prowincjach Nadbaltyckich odniosły, został wczoraj zakończony obsadzeniem Dęblina i Warszawy.

Rosjanie opuszczają definitywnie Królestwo

Między Wisłą a Bugiem posuwają się obie armie sprzymierzone wśród walk pościgowych ku północy. Konnica austriacko-węgierska zajęła Uściług a niemiecka Włodzimierz-Wołyński. Zresztą sytuacja niezmienną.

Dalszy marsz na Dynaburg

Berlin. B. Wolfa donosi urzędowo pod datą 5 sierpnia:

W Kurlandji i Żmudzi pobiła nasza konnica rosyjską kawalerję pod Genajcami, Birzami i Oniksztami i wyparła ją. (Linja Birze-Onikszt jest to dalsze-przesunięcie wczoraj podanej linii Subocz-Wobolniki. W ten sposób wojska armji Belowa posunęły się we wczorajszym dniu o dalsze 20 klm. ku Dynaburgowi i stoją już na północ od Kowna i Wilna. Red.)

W walkach tych na wschód od Poniewieża wzięliśmy wczoraj i pozawczoraj 2225 żołnierzy i 2 oficerów rosyjskich do niewoli.

Rosjanie opuszczają odcinek Narwi

Armje generałów von Scholtza i von Gallwitza posuwają się wśród zaciętych walk naprzód ku drodze Łomża — Ostrów — Wyszaków. Mężnie i rozpaczliwe kontrataki Rosjan, po obu stronach drogi Ostrów—Rożan okazały się bezowocnymi. Wzięliśmy do niewoli, 22 oficerów i 4840 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 17 karabinów maszynowych.

Dalszy pościg za Rosjanami

Koło i na północ Dęblina jest położenie niezmiennione.

Między górnym biegiem Wisły a Bugiem postępuje naprzód pościg nieprzyjaciela. Na wschód od Bugu weszła konnica niemiecka do Włodzimierza Wołyńskiego.

Na zachodnim froncie

W Wogezach rozgorzała na nowo walka na Lingerkopfie i na południe stamtąd.

Naczelné kierownictwo armji.

Znamienne powitanie

Inspirowany przez władze niemieckie, organ znanego publicyisty niemieckiego Jerzego Cleinowa „Deutsche Lodzer Ztg.” wita wzięcie Warszawy obszernym artykułem wstępnym, w którym znajdujemy między innymi, następujące znamienne słowa:

„Dla jednego tylko narodu ma wzięcie Warszawy znaczenie pomnikowe...”

„Dla Polaków dzień ten oznacza świt i zapowiedź połączenia wszystkich odłamów narodu polskiego pod jednym symbolem...”

„Warszawa to miasto polskie. Niema człowieka poważnie myślącego, choćby to był nawet największy nieprzyjaciół Polaków, któryby chciał i mógł zaprzeczyć temu faktowi.

Tu w Warszawie, jeśli Polacy pojną powagę chwili, może stanąć kolebka przyszłego rozwoju, któremu nikt przeszkadzać nie będzie.

Warszawa nie ma kwestji narodowościowych, jak Lwów lub Łódź; mimo licznej ludności żydowskiej jest ona miastem czysto polskim i jako takie musi być traktowane.

Liczni żydzi warszawscy znaleźli się tam skutkiem historycznego rozwoju wypadków i dlatego są tylko częścią składową polskiej Warszawy.

Witamy więc dzisiaj stary, królewski gród polski i pozdrawiamy go w imię tych wszystkich nadziei, jakie tylko prawdziwi przyjaciele polskości żywić mogą.

dzy Rewla, który poleca sporządzić dokładny inwentarz wszystkich przyrządów telefonicznych kabli i drutu, jakie są na miejscu. Rozkaz ten każe też usunąć wszystkich obcych poddanych z zajęciem twierdzy.

Pismo to donosi dalej, że wszyscy poddani państw nieprzyjacielskich, którzy na mocy rozporządzenia mieli Moskwę opuścić i mogli się udać za granicę, a nie wyjechali, zostaną zesłani za Ural.

Turcja wykupuje francuskie linje kolejowe w Syrii

Konstantynopol. Projektowane wykupno francuskich linii kolejowych w Syrii stało się faktem. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę, upoważniającą rząd do sfinalizowania kupna syryjskich linii kolejowych wraz z wszelkim materiałem, zakładami i budynkami, należącymi przeważnie do firm francuskich, imho, że Turcja prowadzi wojnę z Francją i mogłaby z tego powodu koleje te skonfiskować na rzecz państwa.

Kapitulacja Niemców w południowo zachodniej Afryce.

Berlin. (w. wl.). Gubernator niemieckich kolonji w południowo zachodniej Afryce Dr. Seitz i komendant wojsk tamtejszych przesłali cesarzowi niemieckiemu za pośrednictwem poselstwa amerykańskiego wiadomość o poddaniu się generałowi Botha z resztą wojsk niemieckich w liczbie 3.400, które z powodu przewagi liczbowej przeciwnika nie mogły się dłużej bronić. Kapitulacja odbyła się na bardzo dogodnych warunkach. Oficerowie zatrzymali broń i konie a wojsko czynne karabiny i ma być skoncentrowane w jednym miejscu.

List kardynałów francuskich

Genewa. (w. wl.). Z Paryża donoszą, że kardynałowie francuscy wydali z okazji rocznicy wojny list do biskupów francuskich, zarządzający 9-odniowy post o zwycięstwo i o pokój. W liście tym powiedziano między innymi: „Nasza sprawa jest sprawą sprawiedliwości, ponieważ walczymy o całość naszego terytorjum i o naszą narodową niezawisłość. Sprawa nasza jest sprawą cywilizacji, ponieważ bronimy zasad prawa i szanowania umów, poza którymi nie ma cywilizacji. Jakikolwiek byłoby nasze widoki zwycięstwa, nie należy zapominać, że zwycięstwo i klęska spoczywa w ręku Boga”.

OGŁOSZENIA

Kolporterzy!

Potrzebni kolporterzy na prowincji na całe terytorjum okupacji anstrjackiej w Król. Pol.

Ładny zarobek!

Lekka praca!

Kolporterzy dostaną zastępstwo „Dziennika Narodowego”, „Wiadomości Polskich” i wszystkich wydawnictw Departamentu Wojskowego N. K. N. Zgłaszać się do Administracji wydawnictw Departamentu Wojskowego N. K. N. w Piotrkowie, Bykowska 71.

Ludzie obrotni nie powinni zaniedbać sposobności.

Dobry zarobek dla obrotnego człowieka.

Potrzebny agent do ogłoszeń. Warunki w Administracji „Dziennika Narodowego”, Piotrków, Bykowska 71. Ludzie z doświadczeniem będą mieli pierwszeństwo.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 6—7 wiecz. w Redakcji przy ul. Bykowskiej Nr. 55 II piętro.